

[Jednoczenie się z Całością, Koło Wejścia i Wyjścia, zapis w Całości przez Serce, Budzenie zapisów Mocy Chrystusowej, Życie, lęk przed ujrzeniem własnej doskonałości, Jednoczenie Praw, CHCE, JEDNOŚĆ, Pochodnia, Całość, droga donikąd, Świadomość –Nie(świadomość)].

60.2009.08.22.Koszalin-1

1/12

Duch, kiedy się budzi w sobie i jak my budzimy się w sobie i w tronie duchowym jesteśmy w sobie zjednoczeni, obserwuje ciało na zewnątrz.

Pierwszy raz widzę zupełnie coś innego. JA tu jestem autentycznie w ciele fizycznym- Ja i obserwuję cząstki was i siebie, nas tam siedzących z daleka.

-To, co tam siedzi?

-Czy to coś, co zamyka całą naszą istotę i jest w totalnej relacji jedności z Całością?

-Czy też nasza podstawa coś, co stanowi podstawę ciała fizycznego. Autentycznie my tam siedzimy. Tam jest Bóg(?)...

Matka Boska jest z takim długim wskaźnikiem, jak nauczycielka, ma taką dziwną koronę, bo jak z promieni. Te promienie do góry idą i na boki, tworzą dziwną czapeczkę. Coś tłumaczy, ale jeszcze nie umiem w to wejść, lekcja toczy się tam cały czas.

Teraz tak jakby powolutku przybliżali nas do tej lekcji i my teraz jednoczymy się z tymi naszymi duchami tam, czy tym czymś siedzącymi. My wchodzimy w te ciała i zaczynamy słuchać.

-Jesteście tu po to, by coś zrozumieć, ale siedźcie prosto, to jest lekcja, a nie jakieś żarty.

Mówi to jakiś głos w ciszy. Ja uchwyciłem tylko tę scenę, ale tak naprawdę tu jest wiele poziomów. Jakby tu była stworzona aula i w tej auli byli nie obserwatorzy, ale pomocnicy. Oni dbają o to, by to, co jest przekazywane, na wszystkich poziomach, przestrzeniach było zapisywane.

Ten głos jest żartobliwy, bo mają poczucie humoru, ale i jednocześnie nie, bo **jak mówią w tej chwili robią coś, co na trwałe nas zmienia**. Tu zachodzi proces, który może być odczytywany w różnym aspekcie. Tłumaczą, że to są poziomy, ale i nie są poziomy, są głębie i coś pokazują na dół. Z tego dołu wychodzi trąba, czy lej czegoś czarnego, Nicości. Nie wiem, co to jest, To jest Nic, a to jest Wszystko. Nie wiem tracę się. Po prostu rozwarstwiam się.

A my tam siedzimy, patrzymy i rozumiemy, ale tu tylko będąc logicznie odnajdującymi się w tej przestrzeni.

Natomiast inne nasze cząstki, podobną lekcję odbierając gdzie indziej, nie potrafią się zgrupować. My odbieramy lekcję w całości z siebie.

Pokazują tu taki dziwny proces, jakby każda cząstka nas była chwytna w tej chwili. My dotychczas, gdziekolwiek byliśmy, to byliśmy taką oddzielnością, indywidualnością. Nagle pokazują mi rozległą przestrzeń, my jesteśmy w tej przestrzeni i każda nasza cząstka, która mogła wykonywać, jakie chce ruchy jest chwytna przez jakąś cząstkę tej przestrzeni.

My się Jednoczymy z Całością.

-Tak, to jest proces. Kiwnęli głową

To jest tak, jakbyśmy zostali schwytani i należeli już do cząstek Rzeczywistości. Nie zdajemy sobie sprawy tylko z jednej rzeczy, że dzięki temu będziemy poruszać cząstki tej Rzeczywistości. Wbrew pozorom uzyskamy jeszcze większą wolność. Przeczy to logice, przeczy to naszym podstawowym odczuciom, ale my wbrew pozorom, w tych naszych głębiach nie bronimy się przed tym procesem.

Matka Boska operuje strzałką, pokazuje się jak gdyby ekran, ale tu się tracę i nie mogę wyjść poza tę salę.

O. K. To wszystko powolutku cichnie, uspokaja. Coś się w nas powolutku dzieje.

Przychodzi prawdziwa CISZA. Coś zostanie zapisane slysze o WEJŚCIU.

-WYJŚCIE znajdziesz w sobie.

Mamy wreszcie TRZECIE KOŁO.

Zapisują w nas **Wejście**.

-Kluczem do Wyjścia jest ZROZUMIENIE.

Pokazują na Koło GÓRY i DOŁU. Zrozumienie jest w JEDNOŚCI. To, co na GÓRZE i na DOLE. To, co tam jest może być objawione z DOŁU, wystarczy WOLA i CHEĆ, by się to stało.

Teraz Matka Boska pokazuje Serce, typowe, jak z wycinanki. Ale to serce jest jednocześnie wielkim kryształem. Tak naprawdę my postrzegamy serce, jak wycięty z obrazka artefakt, jak serca wymalowane na obrazach z wizerunkiem Jezusa.

Natomiast Matka Boska pokazuje, że to jest kryształ składający się dwóch trójkątów. To jest odzwierciedlone w Ornie, czy w Symbolu Ojca. To są te dwa trójkąty dołami odwrócone do siebie i bez względu na to, jak by je potem obracać, każdy bok jest też Zejściem z góry, albo jak się go odwróci Wejściem od dołu do góry. To jest połączone w sobie, to jest kryształ.

Podstawą, więc tej CAŁOŚCI jest SERCE. Dlatego Oni mówili o POKORZE.

Serce jest kryształem, który jednoczy się z Całością.

Oni nas zapisują w Całości poprzez nasze Serce.

Pokazują mi teraz to, co ja już parę razy widziałem. Przestrzeń, gdzie nie ma gwiazd. To jest przestrzeń w Ojcu zawarta. Tam było to rozwarcie się tej przestrzeni. To jego Serce, ono było widoczne jak źrenica i żółtawe w znaku. Kiedy się rozchyłało serce, tam się ukazywał kryształ. Natomiast Jego Moc pojawiła się w ciemni u góry i była lekko-jasno-niebieska.

I teraz obserwuję pierwszy raz, jak to się zaczyna z sobą zlewać.

Innymi słowy i Moc Ojca i jego Serce, to są współpracujące z sobą elementy i jak to się łączy, podpowiedzią jest unoszący się gołębek, jakby stawała się WOLNOŚĆ. Gołębek tu jest symbolem Wolności, natomiast Orzeł, tu w tym wypadku jest symbolem ZWYCIĘSTWA.

Czyli nad wszystkimi ograniczeniami.

Teraz pokazał się tu Jezus. Prawa ręka uniesiona, lewa ręka była na trzecim czakramie. W tej chwili jest odchyłona na zewnątrz w dół. I On tworzy takie pole działania.

-Oto Ja w majestacie PRAWA. Przyszedłem po to, by stało się to, czego nie rozumiecie i jeszcze jakiś czas nie zrozumiecie

Mówi o dokonywaniu się zapisów. Pokazuje, jak leży w trumnie i zmartwychwstaje. Ale nie zmartwychwstaje w tej rzeczywistości, tylko jakby jego Duch, czy Dusza, jakbyśmy byli na cmentarzu, nagle opuszcza grób, unosi się do góry, ale miast lecieć do góry, rozprzestrzenia się po ziemi. **On mówi o budzeniu się zapisów w każdym człowieku, ale który jest w PWW.**

To jest jakaś szczególna chwila, ponieważ jest to kodowanie na poziomie Duszy, jego Chrystusowej Mocy w każdym człowieku na Ziemi, jeśli jest w naszych energiach.

Ukazało mi się słowo WYZWOLENIE.

Słyszę też, że jesteśmy wyczyszczeni, ale zaprzeczają, że to nie jest to czyszczenie, o którym ja zawsze wiedziałem.

Ładnie to pokazują – Uwaga! To wyczyszczenie obejmuje przestrzeń kosmiczną, która jest wyczyszczona z nas. Innymi słowy, my jakbyśmy zawarli się w najwyższym swoim aspekcie, czyli w przestrzeni przez to zjednoczenie. To zjednoczenie jest wyczyszczone z naszej starej naleciałości, z tego wszystkiego, co jest tutaj najslabsze, czyli zjednoczenie się z Górą, z Całością. Przekroczenie tego trzeciego kręgu harmonii oznacza wprost Scalenie się, a scalić się można, kiedy się ma najwyższe w sobie wibracje. **Dlatego te najniższe wibracje zostają podkręcone i my tu w sobie się scalamy.**

Widzę wielkie oczy i to są jakby oczy Prowadzącego. Pojawiają się jakby energie, które pseudo chwytają nas za ręce i ciągną nas do siebie.

Ja tu się wyrrywam, jakbym nie był gotów i slysze;

- nie opieraj się, poddaj się. Patrz na nich oni nie mają takich obaw.

I ten głos zapytał się mnie;

-To, kim jesteś? -Nie wiem. -Wiesz! -Nie wiem. -Wiesz! I pokazuje mi palcem na górę.

Wy już patrzycie na tę górę.

Z góry schodzi jakby wrzeczono i tam są energie. To wrze.

-A, co to jest? -Pytam

-**Życie**. -On mi mówi.

To Życie, to wrzeczono wypuszcza do Was promienie, nici. Życie zaczyna do Was przemawiać.

Nie wiedziałem, że Życie, to jest jakby Istota, Istnienie, jakby Całość. Nie wiem. Co to jest? Czy to ma jakąś kosmiczną Świadomość. Ono zaczyna przemawiać, ale moja logika tego nie ujmie.

Natomiast informacje idą do Was. Nie wiem, z czym to jest związane, ale powolutku nas będą naprowadzać.

Ciągle mówią, że **Życie jest snem**. Znowu mi pokazują te dziury i ten wielki plaster miodu, a w każdej z tych dziur siedzi Duch ludzki, który czegoś doświadcza.

Pokazują, że Życie przenikając wszystkie te plastry, sprawia, że ludzie zapominają, że w plastrach siedzą oddzielnie i jakby we mgle jednoczą się w sobie. **Życie jest jakby iluzją, która Całość napędza, a więc można rękę wyciągnąć i tą iluzją manipulować. Zmieniać, aby Życie, aby ta iluzja stawała się pełniejsza i aby pełniej czegoś doświadczyć.**

Dzięki Życiu, dzięki Energii Życia możemy w drugich zmieniać ich iluzję odnośnie tego Życia.

(I Głos) Pokazują trójkąty dwa, jako forma klepsydry.... Nawiązując do przestrzeni i ciszy, o której mówiłeś, mówią mi, że przestrzenią Ducha, gdzie może rozwinąć skrzydła jest **cisza**.

(Zbyszek) Tak, bo CISZA, to jest 13 Poziom. To jest powyżej poziomu Stwórcy, bo to już jest związane z Bogiem. Faktycznie Duch wylatuje ponad wszystkie swoje ograniczenia. Może z góry spojrzeć na całość, czyli z tego duchowego dystansu i wtedy z tą wiedzą (ona logicznie będzie objawiona, na tym naszym poziomie, kiedy się zejdzie) może zejść i poczynić właściwe zmiany. To faktycznie w Ciszy. Tam głos powstaje.

(I Głos) To, co nas ogranicza w sensie logicznym, karmicznym, jest grawitacja. Możemy się wyzwolić z tych ograniczeń i być w pełnej przestrzeni. Bycia w duchowości możemy doświadczyć, bo jesteśmy niezależni i otwarci. Możemy przez to być w całej przestrzeni.

(Zbyszek) Tu naszą koleżankę ukazują mi jak jest w domu, jak ostrzy noże, zaczyna gotować, tak jakby miała coś do powiedzenia na temat życia.

(II Głos) Powiedzieli mi; **Żyj Alusiu, Żyj.**

(Zbyszek) Tak. Po prostu. I uśmiechać się do Ojca, który pokazuje się tutaj w chmurach i uśmiecha się do nas, dzięki czemu jesteśmy jakby cali jaśni. Doświadczając tego Życia jakbyśmy mogli być w pełni spokoju i radości.

Pokazują też, jak nasza koleżanka wbija nóż w rękę, przeciąga tym nożem i nie czując bólu, patrzy jak ręka jest ciągle zrośnięta. Nie wiem, co chcą powiedzieć.....

Że można zmienić ciało fizyczne według własnego pożądanego.

(Głos) Nas ogranicza logiczne myślenie.

(Zbyszek) Tak. **Ciągle też mówią, że naprowadzeniem tutaj jest iluzja, w jakiej żyje Duch.**

Tak, jak w programie Matrix, można tutaj to zmienić. To są programy. Oni mówią, że Anioł też jest programem. **Jak się działa pokorą przy otwartym sercu, to właśnie programowo się wpływa na wszystko.**

Pokazują też, że jak mamy ręce skierowane dłońmi do góry, to z palców wypływają takie jasne niteczki energii. I wyraźnie mówią, to są programy. **My przez te dłonie**

WYZWALAMY programy.

(I Głos) Ty mówisz o Wyzwoleniu, to Oni mówią o Zjednoczeniu w Wyzwoleniu.

(Zbyszek) Zjednoczenie z Nimi jest Wyzwoleniem od ograniczeń, byśmy mogli z wyższego pułapu coś pojmować i potem robić to tu.

-Ale słyszę; **-to jest proces**

I pokazują pięść, kamień –Moc.

Teraz tablica stała się komputerkiem. Ujrzałem najpierw Ziemię, ale teraz widzę czerni

-A czemu nie możesz nic zobaczyć, albo .., nie możesz zobaczyć, bo masz ograniczenia.

-Ogranicza mnie strach przed ujzieniem prawdy. –Mówią

Pokazują mi mnie samego tam gdzieś na dole, a więc to tyczy się każdego z nas i **My mamy lęk przed ujzieniem własnej doskonałości.**

Bo jak ujrzysz własną doskonałość, to będziesz pragnął takim być, a jeśli trzymają cię jakieś słabości, to będzie ci się wydawać, że stracisz coś, co jest dla Ciebie cennego, a to jest nieprawdą.

Zamknęli przede mną ten komputerem i mówią;

-widzisz nie jesteś gotów, nie jesteś gotów ujrzeć własną doskonałość.

(I Głos) Mówią, że w pełni zjednoczeni w sobie wyzwolimy się od wszystkich ograniczeń.

(Zbyszek) Mówią, żeby poprosić ich o ujzenie pierwotnych zapisów.

Pierwotne zapisy powstały w Ojcu Prowadzącym. Bóg Stwórcą Stworzył, a więc mamy tu doczynienia z jeszcze innym zapisem niż człowieka karmicznego. Pokazują ciągle tę Książkę, którą napisał Ojciec i czyta, a tam są bohaterowie. Wszystko zostało zapisane, choć my o tym nie wiemy. Ktoś zamknął tę Książkę. **Jest tu Ojciec Prowadzący. Chwyta nas za ręce i mówi;**

-Ja wiem, że cierpicie, ale taka jest ta Książka, takie są te reguły. On mówi o cierpieniu, o życiu, bo nie jest tylko tak, że jest ból, jest też radość. Życie uznajemy za cierpienie, dlatego tak mówi. Ja wiem, że cierpicie, ale przecież wcale tak nie musi być, ale przez to, że tutaj jesteście, ja doświadczam tego. Pamiętasz, mówi do mnie, bo dużo w życiu czytałem, jak czytałeś książki, jak wszystko to przeżywałeś, kiedy był pocałunek, tyś go doświadczal, kiedy ktoś cierpiał tyś był tym cierpieniem. Ja przez tę Księgę, którą napisałem doświadczam, przez Was tego samego. Ja ŻYJĘ i tego mi nie możecie odebrać. Ja już napisałem wszystkie rozdziały, Wy możecie je tworzyć, ale one i tak się zmieniają.

-Czyli, On podpowiada jedną rzecz; -schemat jest, my dokonujemy wyboru, nawet jak dokonujemy takich, które nie są zapisane, to one są już zapisane, bo były. W rzeczywistości wszystkie aspekty, wszystkie drogi i tak zostały już zapisane. Czyli na samą myśl, już tam się stało i zapisało.

(I Głos) Mówią jeszcze o jednoczeniu PRAWA.

(Zbyszek) Faktycznie, w Życiu, które jest najważniejsze, jest zjednoczenie PRAW.

Dlatego, jak się dotyka i patrzy się fizycznym wzrokiem i mówi, co tam ma być, żeby było lepiej, wszystkie te karty, jakby zespalają się. To jest JEDNOCZENIE PRAW.

Słyszę, że od tej pory mamy mówić; CHCĘ, zwyczajne CHCĘ. Wtedy cała WOLA i RESZTA, jak malutkim programikiem, włączeniem komputera, będzie się sama uruchamiała.

-Mów, bo ja tego chcę.

Czyli stało się coś, dzięki czemu można będzie teraz wszystko efektywniej robić.

-Mówi –ŻYĆ.

Idą tysiące informacji. Idą informacje do was, tak jakby każdy z nas był zakorzeniony w jakimś pojmowaniu, w patrzeniu na Całość jakby od swojej strony przez pryzmat zawartej w sobie wiedzy i naprowadzania. Ponieważ druga osoba jakby z innej strony na to patrzy i może rozszerzyć krąg tego spojrzenia.

Te informacje zaczynają żyć, jakby miały Moc i przez nas próbują się wydostać.

(I Głos)Miałem odczucie takie, że żadnego uczucia nie mam, nie znam tego i nie mogę opisać.

(Zbyszek)Istnienie. Ale jednocześnie powiedzieli; *-Nie*. Więc mam słuchać ciebie, bo ciebie naprowadzają. Pokazują twoje nogi jakby one były z różnych rodzajów energii.

(I Głos)One są gorące, ale nie tak, żeby mnie paliło. Ja ich nie czuję, jakby nie należały do mnie.

(Zbyszek)Jakbyś zniknął. Myślałem, że to ty sam z siebie się wtapiasz, ale nie.

Oni pokazują, że się toczy taki proces, kiedy to z zewnątrz wtapia się w nas.

-Przecież tego chcieliście. –Słyszę

-Tak jak w tych dziurach Duchy siedzą i jak bardzo chcą, żeby Ojciec schodził.

Proces się zaczyna. **Budzenie Ojca.**

Pokazują na kolegę, na te jego ręce, jak on patrzy na te swoje ręce i czuje je. Jakby ta przestrzeń jego była energią, dymem, jego ręce miały podobną wibrację i jak macha nimi, to on rusz tą przestrzenią.

Podpowiadają, że to jest Praenergia, że jest w nas taki mechanizm, aby Praenergię pobudzać. To by oznaczało wejście w prawdziwie cudowne uzdrawianie.

On cały czas, pokazują, próbuje zmieniać, wyczarowuje, co chce to się staje. Gumy, jakieś plasteliny, przedmioty, jakby to wszystko można jednym poleceniem stworzyć. Tak jakby te jego ręce były tą **Praenergią**, jakby to była Jedność, dlatego to potrafi robić. I zachwycony tym wszystkim wciąż to robi.

(I Głos)Podpowiadają, że w rozproszeniu w wejście w przestrzeń, jesteśmy w stanie wszystko zrobić, bo wchłaniamy wszystko, jesteśmy w stanie wszystko stamtąd ściągać i stwarzać.

(Zbyszek)Już półtora roku temu mówili o tych Kanałach Zejścia, Transformacji.

Podpowiadali o tym ruchu, bo logicznie wiemy, że jesteśmy kanałem dla tych energii. My musimy być tak z tym wszystkim zintegrowani, by to przez nas potrafiło się objawić.

TO CHCE przez nas się objawić i wspierać.

-Nareszcie zrozumiałeś. –Słyszę

-Słyszę też chór głosów!

-Przecież po toś my Was tam wysłali, bo chcemy przez Was zmieniać. Wy jesteście częścią tego, dlatego budzi się w Was to pragnienie. Rozumiesz, czym jest JEDNOŚĆ?

Jedność jest zespoleniem z nami, trwałym połączeniem z nami.

MY PRZEZ WAS, WY DZIĘKI NAM.

(I Głos)W WYZWOLENIU STAJESZ SIĘ KANAŁEM.

(Zbyszek)Kolega cały czas siedzi i bada to. On zacznie chyba działać.

Cały czas mi pokazują zawieszony w przestrzeni koła.

(I Głos)Koła Wejścia i Wyjścia.

(Zbyszek)Jako KANAŁ jesteśmy WEJCIEM dla Nich. I nie ma żadnego znaczenia, czy my wchodzimy w Nich, czy Oni wchodzą Nas. Jak i nie ma znaczenia, czy my wychodzimy przez Nich, czy Oni wychodzą przez Nas, bo to jest uruchomienie procesu, to jest RUCH.

(I Głos)Naprowadzają nas, bo pokazują koleżankę, jak wychodzi z siebie jakby fizycznie jest tutaj, ale też stoi obok ta sama, jakby klon, który stoi z boku i stanowi Wejście Wyjście. Ona ma coś mówić o tym Wejściu.

(II Głos) Czuję niesamowite gorąco i coś, co ze mnie wychodzi i się odsuwa, a jednocześnie ze mną jest. Ja tylko to czuję, a widzę tylko mleko. Jakby się rozciągało, ale było jednocześnie ze mną połączone, ale odsuwało się.

(Zbyszek) Oni tu ciekawie mówią. Kolega w tej Praenergii działał, a u Ciebie mówią o jakimś Śnie, który jest związany albo z działaniem, czy z Praenergią, czy z Oceanem Ducha Świętego. Ty wylapujesz jakiś sen z Oceanu Ducha Świętego.

Ocean śni Tobą? Nie do końca.....

Jak ty jednoczysz się, to potrafisz sny Oceanu wylapać. W tym śnie są zawarte informacje, które możesz w sobie zapisać.

(Zbyszek) Pokazują, że jak ty tam wchodzisz, to ty możesz pływać w tym Oceanie, tak jak w jeziorze i zadowolona jesteś. Potem nurkujesz, patrzysz i się uśmiechasz. Z jednej strony możesz oddychać jak w wodzie, z drugiej strony machasz lekko ręką i idziesz po łąkach. To jest tak, jakbyś to, czego w życiu doświadczyłaś, mogła w jednej chwili tu wszystko sobie przypomnieć, bo tu jest zapis, ale jednocześnie jakbyś mogła ściągnąć w siebie zapisy wszystkich innych. Dotrzeć do źródła wiedzy w drugim człowieku, do jego doświadczeń. Tak jak w psychometrii. Do tego, co zostało zapisane, bo tutaj w Oceanie Ducha jest wszystko. Jesteśmy my wszyscy i można tutaj odnaleźć, to jest właśnie sen tego oceanu, ścieżki, sekrety, zapisy wszystkich innych. Ich doświadczyć. To jest jakby takie doświadczenie Ojca. Tak jak On i tak był u góry, a kiedy zasypia, to on właśnie śni życiem tego, co zostało stworzone. Kładzie głowę na poduszce, który jest właśnie ten Ocean i On wtedy Śni nami, żyje w śnie nami. Czyli jakby wyrastał gdzieś tam. My jesteśmy Jego snem, Jego opowieścią. Możemy przez to poznać kogoś innego. Pokazują, że jak się czasami nie potrafi wejść w informacje, to wystarczy chwycić kogoś, się skupić i starać się z nim zjednoczyć i wtedy może coś właściwszego z Oceanu, przez ten proces, wnikać w tego człowieka, a tam jest zapis całości i może go zjednoczyć z sobą, zmienić. Tam jest przecież Praenergia. Zjednoczenie się przez miłość z drugim człowiekiem.

(II Głos) Ja cały czas śpię, Jak na karuzeli, gdzie lecis, a jednocześnie czujesz tą przestrzeń, tę szybkość jednocześnie RUCH. Czuję, że moje fizyczne ciało inaczej się układa.

(Zbyszek) To cały czas się w Was dokonuje to, o czym mówią ugruntowuje się, ale jednocześnie przez to, że Wy ćwiczyacie oddzielnie, te rzeczy nam tu się udziela. Słowa przypomną później o tym, co się w nas zapisuje.

Zagląda ktoś w oczy naszej koleżance, podnosi powieki, jakby sprawdzał, czy jest obudzona, czy ma świadomość. Coś przestawiają w głowie naprawiają, coś uruchamiają w niej i ma mówić.

(III Głos) Czuję ucisk w głowie i ciepło, czasem gorąco w lewej części ciała

(Zbyszek) Tak jakby prostowali pewne rzeczy. Ale pokazują też jakbyś jakąś część siebie, w prawej części czoła otwierała się gdzieś i coś z dala przez szczeliny widziała. Bez względu na to, czy Ci się wydaje, czy to jest gra wyobraźni, czy nie, powinnaś tam kogoś zobaczyć. Istotę? Ona się do Ciebie zbliża. Jakbyś na coś czekała, odnajdywała coś, jakbyś miała się z czymś zjednoczyć. To nie jest częśćka Ciebie

(I Głos) Mnie pokazują dziecko, które staje przed nią wyciąga ręce i mówi o otwartości serca, aby się coś dokonało i w pełni otworzyło. Trzyma w ręce kryształ, który jest wsadzany jej do serca. Ma on coś uruchomić.

(Zbyszek) Mnie pokazują jakby jej głowa pojaśniała i promieniowanie tego kryształu przejęło nad nią kontrolę. Jakby nowa energia tutaj w głowie jeszcze jakby nie jej przejęła nad całością władzę. Powoli teraz będzie wszystko przepromieniowywać, aż przyjdzie taki czas, kiedy to, co w Niej stanie się dokładnie tym samym. Kiedy już będzie wyczyszczona przebudzona, jak będzie sobą. Wtedy wszystko wróci do normy.

Znowu podpowiadają, że poprzednia koleżanka ma mówić, kontynuować.

(II Głos) Na moment się wyłączyłam.

(I Głos)Przyszła znowu mama i mówi o życiu. Mów o tym życiu. Tu o jakieś doświadczenia chodzi.

(Zbyszek)Mama wzięła ją na kolana i teraz Ona zeskoczyła z tych kolan i pokazuje mamie jak umie to i tamto zrobić. Mamy do czynienia z dzieckiem, które się już czegoś nauczyło i mama je obserwuje. Ona pokazuje to, to, tak, a tak.

A matka teraz podeszła do niej, wzięła za ręce i mówi;

*-Córko sporo się już nauczyłaś. Słowa mi zginęły, ale idzie takie doświadczenie; -ja ci **pokażę, jak to wszystko uprościć, jak to wszystko łatwiej zrobić.***

I nagle Ona zniknęła i była we wszystkim. To, czego chciała się nauczyć, Ona w tym była.

Chciała pojechać, już tam była, chciała zrobić już to zrobiła z całym zapisem.

My coś chcemy zrobić, np. doświadczyć miłości, chcemy iść do kina, ale to jest

doświadczenie, które nas zmienia. Można inaczej. **Można to wszystko od razu odczuwać i wtedy osiągać.**

(IV Głos)Jestem ciężka i nie czuję ciała swojego. Czuję tylko jedną wielką energię.

Pokazywali mi wielki ocean,..,kiedy jest wszystko i nic, spajali jak gdyby ze mną poszczególne we mnie elementy i to się zlało w taką całość srebrzystą...42.09.kanał w środku, po obydwu stronach matryce,

a teraz czuję ogromny żar, przy sercu, serce mi płonie, nie czuję zupełnie ciała, jest mi gorąco w tył głowy. Mówią nie bój się to wszystko minie.

(Zbyszek)Podpowiadają, że serce, rozum to są etapy przejściowe. Istnieje coś ponadto, na co nie zwróciliśmy uwagi. Pokazują nici DNA, Kule, bo tam przecież jest otwarcie nieba, bo tam jest Prowadzący. **Jak to coś w nas wnika i pozwalamy się temu obudzić. To autentycznie my pozwalamy się obudzić naszym najwyższym poziomom, czyli Bogu w Nas.**

(Głos)Przyszedł Jezus. On właściwie jest cały czas ze mną. Prosiłam Jego kiedyś o przewodnictwo. Czułam w sobie, że On powinien być moim przewodnikiem duchowym i do niego zwróciłam się z tą prośbą 44.21....., w tej chwili dziękuję.

(Zbyszek)Ja widzę w tej chwili serce promieniujące, jakby cała reszta, gesty rąk, ruchy, układy nie miały znaczenia, bo On otworzył serce i pozwolił Bogu, Prowadzącemu wychodzić z niego. Otworzył i tym się stał. **Po prostu pozwolić Ojcu w nas powstać.** A my się boimy tej doskonałości. Spojrzenia na siebie w najwyższych wymiarach, bo my wtedy patrzymy na Ojca i jest w Nas taki wstyd, że jesteśmy tacy niedoskonalni, a przecież nie mamy się tego wstydzić. U mnie też jest blok, jesteście Oni mówią;

-Przecież jesteście małymi dziećmi, nie przejmujcie się tym, po prostu pozwólcie się Bogu w Was obudzić

(I Głos)Kazali mi teraz przekazać Ci, żebyś w pełni oddał się Ojcu. Jeśli oddasz Ojcu to, czego jeszcze nie oddałeś, wtedy odblokujesz się w sobie i to się w Tobie zapisze.

Zjednoczysz się w pełni w Ojcu.

(Zbyszek)znowu pokazują naszą koleżankę. Tam chodzi o to Życie. Ona jest w takim bloku energii, w który właściwie to jej nie ma i Ona nawet nie widzi, czy istnieje, czy nie istnieje (.....).....46.16?

(VI Głos) Ja czuję jakbym była rozproszona na atomy...., ta cząstka ma w sobie światło. Mam takie uczucie, że trzeba być wszędzie, nie można stanąć w miejscu, tylko trzeba być ciekawym, zaglądać i rozpraszać ciemności. Wszystko będzie światłem i będzie prostsze niż teraz.

(Zbyszek)Przyszła POCHODNIA. Naszym symbolem będzie Pochodnia, tak jak u Pradawnych był Pastorał.

Tam, gdzie Pochodnia, ta się rozświetla mrok i Dusze ściągane są do tej pochodni i odprowadzane w jej ogniu, Ona ściąga je.

(Głos)Jakbym płonęła takim ogniem w całości.....47.50?.

(Zbyszek) Teraz podpowiedziałaś. Tak naprawdę my jesteśmy ostatnim artefaktem, więc pochodnia istnieje, ale uruchomienie jej oznacza, że **my jesteśmy też tą Pochodnią**, gdy jesteśmy z Całością zjednoczeni. Dlatego nam tak głowa wali, gorąco w głowę i to wszystko do góry płynie. Czyli nie tylko jest przekaz z Góry tu, ale i od Nas tam.

(VI Głos) Nie bądźcie leniwi, Światło trzeba rozsiewać.

(Zbyszek) Pokazują, że mnóstwo kryształowych bransoletek dostałaś na ręce i jak idziesz, to z tych bransolet idą takie energie, że nic, co przeciwne nie może się do ciebie zbliżyć.

(IV Głos) Tam, gdzie z rąk światło pošlesz, tam będzie radość, światło, wesele. Trzeba chodzić, trzeba iść

(Zbyszek) Pracować, zmieniać

(I Głos) Widzicie. Teraz powróciliście i rozumiecie w pełni to, co w Was było i jest zapisane.

(Zbyszek) Pokazują to ładnie, jak z zewnątrz, te wszystkie energie, ta Rzeczywistość i wszystko to, co istnieje próbuje się tu w nas zamknąć. Zwykle, jak jest znak Ojca, czy działamy, to próbujemy na to wpłynąć na zewnątrz. Tu jest odwrotnie pokazują jakby ta całość chciała się zamknąć, a my jakbyśmy byli tym ostatnim elementem, w którym ona nie może być cała w sobie zjednoczona. Odwrotnie niż zwykle. To jest potrzebne do tego, by wszystko stało się jednością.

(I Głos) OJCIEC mówi; musicie zrozumieć, że Wy, to Ja, a Ja to Wy. To jest CAŁOŚĆ.

(VII Głos) Reperują mi łokieć, czuję energię na lewej ręce.... Jest mi zimno, ale czuję, że serce tylko mam ciepłe Słyszałam, że jestem zawieszona gdzieś w przestrzeni.. Pojedyncze słowa docierają do mnie; Zjednoczenie, 51.11. Mówią, żebym się nie bała, bo 51.18...w sobie i mnie ogrzeje.

(Zbyszek) Pokazują cię, jakbyś była w przestrzeni kosmicznej, chodziła w te i w tamtą stronę i jakbyś nie potrafiła zrozumieć jeszcze wielu rzeczy. Kombinujesz, jak to ma być, jakby się w tobie układało wszystko.

(VII Głos) Mówię, żeby mi podpowiedzieli, a Oni mówią, że odpowiedź jest w nas, klucz do...51.40, żeby szukać. Teraz mi się gorąco zrobiło.

(Zbyszek) Pokazali, że znikłaś. Tak jakby się energia w tobie utworzyła i jakbyś wyparowała do góry i nie ma cię.

A kolegę tu koło ciebie, to pokazują, jakby będąc z rozpostartymi rękami, stał się potężny, czujący siebie, odnajdujący siebie i z takim logicznym umysłem, przenika to wszystko. A, co ty czujesz?

(III V Głos) Tak się czuję, jakby moje ciało było wielką, trzęsącą się galareta i czuję ciężkie energie, że aż mi ciężko oddychać. Każdy ruch, to poruszenie giganta. Widzę błyski, obrazy Świątynia, symbol Jezusa.

(Zbyszek) Ja widzę w tle piramidę, lewy bok ciemniejszy, jakby w cieniu był skąpany

(I Głos) Ona się zaczyna obracać.

(Zbyszek) Tak i tym ciemniejszym bokiem przypląwa i jakby zegar się z tego tworzy. Czas pokazują.

(I Głos) Pokazują klepsydrę pływającego czasu. Przy każdym trójkącie jest koło energii, które spływa do środka, a Piramida jakby miała zejść tutaj na środek.

(Zbyszek) Faktycznie, jak to powiedziałaś, to odczułem jakby była między nami i nie dotyka ziemi, tylko tak, jakby spodem była na kolanach.

Pokazują tu rzecz, z której trzeba korzystać. Stało się coś, od czego zgęstniliśmy.

Jak kolega mówił o galarecie, to jest to najbliższe prawdzie. Pokazują, że nasze pole energetyczne jest tak gęste, jak galareta energetyczna, że jak ktoś do nas podejdzie, to nie jest w naszym kierunku nic posłać. Obojętne, czy to będzie miłość, czy to będzie nienawiść, nic w nas nie wejdzie. W nas wszystko się tu zawarło i on będzie jak mucha w

kiślu, nie rozprzestrzeni się, będzie w jednym miejscu. Odczucie, jak byśmy byli w Oceanie Ducha i jak byśmy byli nietykalni.

Słyszę o jakimś stałym zapisie.

(Głos)To się dokonało.

(Zbyszek)To trochę burzy nasz stan wiedzy. Wiadomo, jak są słabości, to przez te słabości można nas zaatakować, a tu się okazuje, że można osiągnąć taki stan, w którym nawet jak są jakieś słabości, to nie ma to żadnego znaczenia. Wystarczy odczuć, że my tu jesteśmy.

(Głos)Czuć siebie. **JESTEM. Po prostu Jestem i to jest wszystko.**

(Zbyszek)Pięknie, to wytłumaczyłaś, autentyczny stan, gdziekolwiek będziecie tylko, czuj siebie, to wiesz, że **JESTEŚ**. Bo wtedy, **kiedy ktoś w nas wnika, to nie jesteś w pełni.**

Wtedy jesteś częstkami, które rozwalają inni.

Czuć siebie, to jest droga prowadząca do odczucia **JESTEM**. To wystarczy. Ja czuję siebie i ta galareta nie pozwala, by coś się nam w tym wymiarze stało.

Co to schodzi? Jesteśmy w takich stanach, a schodzi jakaś wyższa wibracja.

(Głos)Mamy się nie bać, bo ciemność się rozprasza.

(Zbyszek)**Rzeczywistość, dzisiaj pierwszy raz się manifestuje we wszystkim**

Słyszę;- bo jestem domem waszym.

(Głos)Jestem twarda, jak posąg, ręce twarde jak gład, łzy cieką po policzkach....57.34

(I Głos)Pokazują Piramidę, a z niej idą zapisy do każdego z nas.

(Zbyszek)**To jest Otwarcie Dróg.**

(Głos)Jest mi zimno, a zaraz zaczniesz mi być bardzo gorąco. Jestem jak posąg twarda, widzę grecki posągi, zimna z gorejącym sercem po środku.

(Zbyszek)Pokazują cię jak starego silnego mocarza, wiekową postać, potężnie zbudowaną, która myśli.

(Głos)Mówią za dużo myślisz. Otwórz serce (płacz)..

(Zbyszek)Ty się musisz obudzić jakby w sobie dawnej, musisz się poznać. Kim jesteś, co robiłaś. Ty jakbyś żyła nie swoim, życiem i nie umiała się odnaleźć. Budzisz się w sobie.

-Słyszę; -obudziłaś się w sobie, tylko jeszcze tego nie rozumiesz.

(I Głos)Jakbyś z otwarciem na lamarty miała coś wspólnego. Ona dopiero teraz będzie odczuwać, skąd przybyła

(Zbyszek)Tak. Biała Księża to jest lamart, tylko w tych najwyższych wibracjach.

Uwaga; Słyszę cały czas, że otworzyły się drogi, ale te drogi prowadzą do nikąd i naszym celem są drogi donikąd.

My ustawiamy czasami cele tutaj. Zastanawiamy się, realizujemy, dążymy, myślimy kompletnie niepotrzebnie. Jeśli się otworzy nasza prawdziwa droga donikąd, nie musimy się w ogóle zastanawiać nad tym, jak to zrobić, co jutro będzie, bo to się wszystko tworzy. To jest prawdziwa droga do nikąd. Nie myśl, to się samo staje. Rzeczywistość się układa, jesteśmy jej częsteczką. Wszystko. Tak naprawdę naszym celem jest droga donikąd.

Ja nie wiem, jak to wytłumaczyć, bo nie mogę wejść w ten stan, ale zaufać temu, że jutro będzie dobrze, że zrobicie to, co należy, że wpadniecie na to, na co należy, bez robienia, bez padania. To jest do nikąd.

(I Głos)W wolności płyniecie i życie.

(Zbyszek)Pokazują naszą koleżankę, która o życiu miała mówić, znowu pokazują, jak stoi przy kuchni przez okno patrzy i to wystarczy. Jest, działa, co chce to robi.

Donikąd. Tu jest sens.

(I Głos)Wtedy nie ma żadnych ograniczeń.

(Zbyszek)Przestańmy planować robić. Pozwólmy, by się stało to, co jest. Bo my z ziemskiego punktu logiki, świadomości uruchamiamy pewne rzeczy, Tu kiwają i słusznie, bo taki jest

początek, ale wyższym etapem jest skasowanie tego wszystkiego, tak by przestać skupiać się na dążeniach, bo dążenia prowadzą do stanu.

Chcemy kogoś pokochać, żeby czuć te energie, żeby był ciągły orgazm i my się skupiamy na dążeniu do tego Tak jak u nas chodzi o wyzwolenie o zmiany systemu. **Przestańmy się skupiać na dążeniu, odczujmy ten stan, przecież można być w jedności z drugim człowiekiem i cały czas w orgazmie. Niknie dążenie, bo już jest cel. Naszym celem jest droga donikąd.**

Podpowiadają wprost. Wszystko się staje. Pozwól, by to się działo, odczuj.

Teraz, jak już wiemy o, co chodzi logiką możemy za dużo namieszać...62.25...

Całość wyznacza nam ścieżki. Gdy mamy cel i mamy pozwolić mocy, by ona to -zrealizowała, a my mówimy; -Nie, bo tak nam dyktuje logika.(murzyn, generał). Dlatego DAŻĄC, robimy niewłaściwie. Dlatego podpowiadają; -droga donikąd.

Teraz mamy zaufać temu, że RZECZYWISTOŚĆ się w nas stała, że wszystkie siły, które ją powołały są już w nas. Nie myśl, co będzie jutro. Ono się stanie.

Droga do nikąd, to zrezygnowanie z podpowiadania sobie, bo, po, co, ty już odnalazłeś.

Donikąd jest na wszystkich poziomach. To jest Koło zamknięte. Bo jest niszczące i pomagające. Można to pojąć w odczuciu. My mamy zaufać totalnie, że teraz wszystko będzie się w nas właściwie działo. Zaufać.

(IX Głos)Z początku pokazały mi się trzy koła po kolei, a potem się ułożyły w jednym rzędzie. Z lewej są niebieskie, z prawej ciemne, a po środku bardzo jasne, potem widziałam tylko pół jaśniejącego koła z dwoma kropkami u góry i dołu. Takimi dużymi punktami.

(Zbyszek)Te punkty są obrotowe. Można chwycić i obrócić. Podpowiadają

(IX Głos)Ukazało mi się duże, ciemne oko, potem prawa półkula płonęła, potem lewa i następnie środkowa i na koniec zamykało się to właśnie w polu...65.00. A na koniec ukazywało mi się tylko to niebieskie koło z prawej w złotej świetlistej oprawie i strzałka w prawo.

(Zbyszek)Oni podpowiedzieli jakieś artefakcyjne(?)działanie. Z tego wynika wiele rzeczy. Te koła nawet fizyczną ręką można poprzestawiać i coś zmienić

-Odnaleźć ścieżkę do siebie samego. –Słyszę.

Skoro w nas jest wszystko, to ma się potem przez nas dziać.

(IX Głos)To **oko Opatrzności** mi parę razy się ukazało.

(Zbyszek)Jest coś w tym, bo Oni mówią, że to Oko Opatrzności po drugiej stronie nazywane jest **Okiem Nocy**.

Mówią jeszcze, że **to jest związane z Okiem Nieświadomości, a Nieświadomość jest wszystkim.**

Innymi słowy póki się kierujemy tutaj logiką nie pozwalamy całej tej Mocy, temu zewnątrz w nas się wyrazić i działać. Nieświadomość nie jest otumanieniem, niezrozumieniem.

Świadomość, a Nie Świadomość nie jest Świadomością, tylko jest czymś innym. To inne może być bogatsze.

To jest to samo, jak mówimy; -tu jest Coś, a tam jest Nicoś, a jak jest Nicoś, to znaczy, że tam nie ma Nic, to znaczy, że tam jest tragedia. Ni(coś) oznacza, że tam jest inny stan, niż Coś.

Ale ten stan jest już pełniejszy, bo nawet tam powstaje Coś.

Świadomość to jest ten stan, gdzie powstaje logika, wiedza, świadomość. Natomiast Nieświadomość nie jest zaprzeczeniem, tylko jest pozbawiona Świadomości, ale jest wyższym etapem ewolucji.

To, o czym ty mówiłaś to jest Oko Opatrzności, czyli Oko Nocy. Ono prowadzi do pojęcia tego, że tak naprawdę i trzeba to odczuć, jest się dla samego siebie opatrnością.

To jest tak: Rycerz, który się wszystkiego nauczył, jest sam dla siebie błogosławieństwem, podporą, mocą. Przez to Oko Opatrzności, przez ten Oko Nocy, my wchodzimy w obszar Nieświadomości. Wyłączamy całą wiedzę tu i wchodzimy tam i tam będzie się budzić Nowe.

Dopóki Świadomość będzie się tam włączać, nie będziemy potrafili tego zrozumieć. My jesteśmy na takim przejściowym etapie, kiedy staramy się przez Ich podpowiedzi tu świadomościowo tym procesem, tą jakąś konstrukcją zrozumieć, odebrać, iż istnieje coś nowego. My otwieramy drzwi w tej chwili, ale jak te drzwi zostaną otwarte, to tam się ukazuje Oko Nocy, Oko Opatrzności. **Nieświadomość. Nowe**, które da, że nie będzie starego pojmowania rzeczy.

Tak samo prawo energetyczne jest sprzeczne często z prawem serca, moralność przeczy prawu duchowemu, natomiast Świadomość i Nieświadomość dotyczy dwóch wielkich obszarów; -my tu i my tam po wyjściu z dziury. To zupełnie, co innego.

Może podpowiedzą nam, co by należało zrobić, by wejść w Nieświadomość. Tu jest przeskok.

(IX Głos)Ten niebieski okrąg, który widziałam w świetlistej ramie, zmienił się w globus, bez mapy, tylko się kręci na takiej nóżce.

(Zbyszek)Masz rację. Mnie pokazują, że te globusy to się w naszych głowach kręcą. Czyli wszystko, co zostało zapisane, tu jest w nas i pokazują, że to jak lód, błyskawicznie topi się ścieka. A nas pokazują jakbyśmy siedzieli tacy bez wyrazu. Tak jakby ktoś nam pamięć wymazał, szczeka opada. Wtedy powstaje błysk i zaczyna się NOWE. Z tego jednego punktu w naszych głowach tam jakby wypływał nowy świat. Takie duchowy istoty, w zwiwnych szatach wypływają i otwiera się nowe. Ta nieświadomość jest wypełniona wiedzą, Istotami i to nas wypełni i zacznie się w nas budzić.

(I Głos)Nieświadomość jest kolebką Życia.

(Zbyszek)Tak jak Nicoś kolebką Coś.

Nie możemy pytać się, jak to uruchomić, bo musimy wejść w stan Nieświadomości i wtedy będzie wiadomo.

(I Głos)**Jak odczujecie Nieświadomość, to będziecie wiedzieli, co to jest POWOŁANIE Życia. Mówi o Kolebce Życia.**

(Zbyszek)Pokazują nawet Drzewo Życia. Wielka ręka je wzięła i trzyma. Ale nie wiem, czego to się tyczy. Trzeba by na skalach sprawdzać, czy Nieświadomość można zinterpretować.

Pokazują też, że Biblioteka Wiedzy zawarta jest w Nieświadomości.

Okazuje się, że Świadomość to coś bardzo ubogiego, a Nieświadomość to jest potęga.

Naszej nowej koleżance nałożyli słuchawki na uszy i podnoszą takie klapki jak u okulisty i pokazują, że ma mówić

(X Głos)Cały czas mam przekonanie, że muszę się bardziej otworzyć. W swoich modlitwach prosiłam o Życie, żeby skończyć z biernością i pasywnością. Jakby czuję, że doszłam tutaj do tego miejsca, że jednocześnie brakuje mi wiary i że nie muszę szukać dróg, w których będą mocno siebie przekraczać, tylko zwrócić uwagę na proste czynności, codzienność.

(Zbyszek) Oni pokazują, że stoisz, patrzysz na swoje ręce i mówisz, co to jest, jakie to jest. Tak jakbyś ty się miała poznać całkowicie, jakbyś ty nie widziała się właściwie. Ty musisz się odnaleźć

(Głos)Mnie pokazali ciebie, jako dyskobola, że masz dysk, jesteś gotowa do rzutu, jesteś potężna silna. Tak jakby chciała wyjść z ciebie cała ekspresja to, co masz do zaprezentowania, pragnienie, żeby to się obudziło...

(Zbyszek)To jest podstawa. Mnie natomiast pokazali i to jest dla nas też istotne, że tak naprawdę, że to, co w sobie uruchamialiśmy pewność, wiarę, ludzką doskonałość, to jest początek, to się i tak odrzuca. Trzeba jednak ten próg pokonać, Krąg zrozumienia, panowania nad sobą, żeby wejść w Krąg Harmonii, przekroczyć tę Bramę.

(IX Głos)Zobaczyłam wielki Kielich zbudowany jakby z energii i widzę tylko jego nóżkę, jego podstawę i początek jego czary.

(Zbyszek) Autentycznie tak jest. My tego Gralla widzimy w Wieczerniku, bo tam jest energia Ducha Świętego. To pokazali tak jakby wszystko, co robimy, czego doświadczamy, cała Rzeczywistość, w którą wchodzimy, było tylko cieniem tego, co naprawdę tam istnieje. To, o czym teraz powiedziałaś, to jest właśnie prawdziwe, tak prawdziwe, że aż piękne. Natomiast chociażby w życiu to, czego będziemy doświadczać i w tych obszarach duchowych, w tych wejściach, to wszystko jest tylko cieniem, to jest niczym w stosunku do tego, co istnieje naprawdę. Pytanie, więc co to jest?

Jak się spytałem tylko, co to jest usłyszałem;

-**JA!**

-Ale, co to jest?

-**JA!** Znowu słyszę. -Czy to symbol Prowadzącego? –**Nie.** -Rzeczywistości? –**Nie.** –
Wszystko? –**Nie.**

-Co to jest?

(IX Głos) Zobaczyłam ten globus i aureola się nad nim pokazała.

(Zbyszek) Przekręcenie, globus, Nie(świadomość). Wszystko jest w Nie(świadomości).

To jest zbiorowe. Tam i Ojciec i Rzeczywistość i to jest Wszystkim, to jest Wszystko. To jest w Nie(świadomości). Dopóki coś świadomie analizujemy, to analizujemy z poziomu jakiejś cząstki. Jak odrzucamy istnienie tej cząstki i się jednoczymy, to powstaje Nieświadomość. Jest wiedzą, jest doświadczeniem wszystkiego.

To, co ujrzałaś jest wszystkim, to jest symbol wszystkiego.

Ta głowa, postać tego kogoś się skłoniła.

Słyszę głos.

-**Dotarliście do DOMU.**

-**Słyszę, że to na poziomie DUCHA się stało i to powolutku niczym deszcz z prysznica będzie opadało na dół, coraz szerzej, bo prysznic u góry jest punktem, coraz szerzej na boki, naszą całą Istotę przenikając i zmieniając.**

Słyszę o NIEUCHRONNOŚCI.

Słyszę; - pomimo, że tylko na logikę, ubogo, taką drobinę pojęliśmy, to i tak ten proces już się toczy. Słyszę;

Zrobili to dla Nas, ale przez Nas.

Trzeba to ćwiczyć, ćwiczyć, ćwiczyć.

Matka Boska przy tej tablicy stoi, ale ona powoli odchodzi, został tylko ten kijek, my wracamy spod tej tablicy, wchodzimy w nasze ciała i otwieramy oczy.

KONIEC